

Zeznanie Tomasza Murawskiego z Przeździecka-Dworaków oskarżonego o kradzież rzeczy imci panom Stanisławowi Zarembie i Antoniemu Pieńkowskiemu, złożone i przyjęte do akt grodzkich nurskich 25 maja, w środę po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 1774 roku.

Ja, Tomasz niegdy szlachetnego Władysława Murawskiego syn, części na dobrach Przeździecku-Dworakach leżącej dziedzic, lat mam około czterdziestu. Z młodszych lat moich służyłem u różnych sąsiadów, ale przez tamte czasy żadnej krzywdy nie czyniłem i kradzieży nie popełniałem. Lat jedynaście, jak ożeniłem się. Miałem inwentarz i gospodarstwo – i z tego żyłem, a zacząłem pić i jak mi już nie stało onego starania, od lat trzech zacząłem kraść. Najprzód u jmci pana Stanisława Zaremby jednym razem w jesieni z podszopty w nocy u tegoż jmci pana Zaremby wziąłem żyta ćwierć, z worem na wozie będącą. A to szukałem klaczy swojej i chodziłem po gumnie jmci pana Zaremby. Klaczy nie znalazłem, ale znalazłem w wasągu z worem żyto, które wziąłem do domu swego, do matki swojej, jmci pani Małgorzaty z Przeździeckich Murawskiej. Drugim razem na przedzapuściu w stodole na klepisku pszenicy ćwierć w worze stojącą wziąłem, także w nocy, i do domu zaniósłem; i ja z matką i żoną wypotrzebowałem na domowe potrzeby, o czym wiedziała matka, że ja z kradzieży miałem tę pszenicę, bo i jej się trafiało podmawiać dziewczki jmci pana Zaremby, które po garncu wydawały matce różne wiktuały. Trzecim razem – może być lat temu dwa – przyszedłem do izby jmci pana Zaremby w południe latem. Nie zastałem w izbie nikogo. Klucz w łóżku znalazłem. Zacząłem próbować skrzynię otwierać i udało mi się – ztem otworzył. W której skrzyni z worka wziąłem złotych dwanaście – co było. Więcej fantów znajdowało się, ale nie brałem. Czwartym razem tarłem drzewo u jmci Pana Zaremby tegoż. I odszedł tenże jmci pan Zaremba, [zostawiając] klucza drewnianego na drzewie. Ja ten klucz naznaczyłem sobie i dorabiałem na formę takowyż klucz. Podczas adwentu, jak pojechali na roraty do kościoła, próbowałem swoim kluczem przyrobionym otwierać spichlerz jmci Pana Zaremby, ale klucz mi się zepsuł, przyłamał – nie otworzyłem. W przeszły czwartek, w dzień, upatrzawszy czas, że ludzi nie było w domu, dziurą, którą otwierają, ze spichlerza jmci pana Stanisława Zaremby kulasem wyciągnąłem pas dziany, bekiesę, sukna granatowego kuczbałą podszytą nową, po złotych trzy sukno kupowano, żupan niebieski przechodzony. I te rzeczy w sobotę przeszłą zaniósłem do miasta Ciechanowca i szynkarzowi w karczmie pod kościołem

sprzedałem. Pas i bekiesę za złotych dziesięć, żupan zaś w Kapłani Żydowi za złotych pięć sprzedałem. Więcej krzywdy jmci panu Zarembie nie czyniłem. Imci panu Antoniemu Pieńkowskiemu, będzie lat dwa, w wigilię Pańskiego Przemienienia, w nocy wlałem na górę u izby i wziąłem opończę niebieskiego sukna kuczbają podszytą, żupan granatowy podszyty płótnem, płótna wałków dwa swej roboty lnianego czyli konopnego, spodnie domowej roboty farbowane nadchodzone, spódnicę kamletu niby granatowego, i kamizelkę takowąż, i bielizny sztuk kilka, i wałeczek płótna kramnego. Razem to wszystko było związane, nie przeglądałem w nocy. Te rzeczy wszystkie zaniósłem do Żyda Lewka natenczas arendarza karczmy w Przeździecku-Dworakach wielmożnego jmci pana Gostkowskiego skarbnika nurskiego, sędziego grodzkiego ostrowskiego, a teraz we wsi Zarembach-Bolendach karczmy jmci pana Piotra Ołdakowskiego miecznikowicza drohickiego. Za te rzeczy wszystkie nie wziąłem pieniędzy nic, tylko mi gorzałki dawał w potrzebie. W przeszły wtorek świąteczny, mając porozumienie na mnie, jmci pan Zaremba Stanisław wziął mnie i woził do Kapłani, i u Żyda żupan odebrał, pieniądze oddał. Także z Ciechanowca bekiesę i pas wyrekuperował za oddaniem pieniędzy przeze mnie wziętych, także sukna szat(?) dziesięć farbowanego, mego własnego – teży nocy, jak brałem fanty jmci panu Pieńkowskiemu, wziąłem i sprzedałem. Więcej nie brałem nikomu. O to wszystko, jako wyżej, wzięty jestem i do tych konfessat dobrowolnych sprowadzony.

Przepisał Marcin Radziszewski

Źródło: AGAD, Nur gr. seria 5 (relacje oblaty), sygn. 43, k. 60v-61.